

KRONIKA



Państwowy Teatr Młodego Widza we Wrocławiu. Sergiusz Michalikow: *Ja chce do domu.*

Obcy cień, nowy utwór sceniczny Konstantego Simonowa, świętujący triumfy na scenach radzieckich. *Zwykły człowiek* Leonida Leonowa będzie mieć prapremierę polską w bydgoskim Teatrze Ziemi Pomorskiej. Spośród wznowień: *Błękitną porcelanę* Grigulisa gra lubelski Teatr im. Osterwy (prapremiera polska była w Bydgoszczy), a *Maszenkę* Afinogenowa — Teatr Ziemi Rzeszowskiej. Ponadto w Poznaniu, Katowicach i Krakowie grana jest najlepsza sztuka Anatola Sofronowa *W pewnym mieście*. Zwrócono uwagę na szablonowe, nieradzieckie ujęcie postaci sekretarza Komitetu Miejskiego Partii Pietrowa przez Kazimierza Wichniarza w Poznaniu i na wręcz słabe opracowanie tej roli przez Bolesława Loedla w Katowicach. Natomiast Alfred Szymański w tejże roli w Krakowie zyskał duże pochwały.

NOWA WERSJA „INŻYNIERA

SABY“ — T. Stary Kraków

Napisaną w 1945 r., zagrana po raz pierwszy w Katowicach w 1948 roku,

a następnie w Krakowie w 1949 roku sztukę Juliusza Wirskiego *Inżynier Saba* uznała opinia krytyczna po długich wahaniach, upartych wątpliwościach i surowych zastrzeżeniach za sztukę wartościową i pionierską w Polsce, ó ile chodzi o przedstawienie konfliktu socjalistycznego, uznała ją też za śmiałą i godną wszechstronnej uwagi próbę wprowadzenia nowej fabrycznej tematyki do dramaturgii polskiej. W świetle tych zasług na planie drugim znalazły się niewątpliwe i poważne błędy *Inżyniera Saby*, jak żeromszczyzna i inteligenckie podejście do robotników, ujawnione w tej sztuce oraz nieco dęty solidaryzm i zapomnienie o roli partii. Zadecydował ogólny pionierski i prawdziwie postępowy charakter dramatu.

Ani w Katowicach, ani w Krakowie *Inżynier Saba* nie miał z początku powodzenia. Złożyło się na to wiele przyczyn, z których nie najmniejszą był cichy bojkot ze strony publiczności mieszczańskiej. Dlatego dobrze się stało, że Teatr Stary w Krakowie wznowił sztukę w nowych dekoracjach (Jerzego Szymańskiego) i częściowo w nowej obsadzie. Reżyseruje i gra tytułową rolę Tadeusz Burnatowicz.

Grany obecnie w Krakowie *Inżynier Saba* w niejednym szczególe odbiega od pierwotnej wersji. Wirski wziął sztukę ponownie na warsztat pisarski, skrócił o pewne dłużyzny natury ogólnodyskusyjnej i pseudo-naukowej, oczyścił z niepotrzebnych naleciałości, i niepotrzebnych figur i pozbawił ją owego kłiwego zapaszkę solidaryzmu, polegającego na okoliczności, że nawet zacięty wróg klasowy nawracał się jak baranek na przekonania Saby, przy czym wszyscy dawali mu wiarę. Te przeróbki wyszły sztuce na dobre. Jest bardziej zwarta, jasna w rysunku, wy-

rażna ideologicznie i wywiera zamie-
rzone wrażenie. Należałoby zapytać:
czemu nie została dotychczas zagrana
w Warszawie? (j).